

## Krucjaty do Ziemi Świętej

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*„Krucjaty służyły papieżom, ich mocy i pysze.  
W interesach papieżstwa dokonano wielkich,  
niesłychanych mordów... Rozlała się naówczas  
nieobjęta, rwąca rzeka głupstwa, po której  
papieże chadzali, jak Chrystus po morzach”*  
Wolter

*„Wojny religijne na ogół są prowadzone ze szczególną  
zaciekłością. Kiedy ludzie walczą o jakiś obszar dla korzyści  
gospodarczych, wojna w pewnym momencie przestaje się im  
opłacać i wtedy dążą do ugody. Natomiast gdy w grę wchodzi  
religia, kompromis i pojednanie wydają się czymś nie do przyjęcia”*  
Roger Shinn

Od końca XI wieku rozwija się idea krucjat, zyskująca swą popularność dzięki hasłu obrony Grobu Chrystusa przed niewiernymi. Był to element polityki papieżstwa walczącego z cesarstwem, ponieważ ziemie wyzwalone przez krzyżowców spod panowania muzułmanów uznane zostały przez papieżstwo za własność Państwa Kościelnego. „Wywołującymi krucjaty byli zawsze papieże” (Reinach). Plany imperialistyczne realizowane były pod płaszczykiem „ratowania Chrystusa”, papieżstwo dało swoje błogosławieństwo bestialskim mordom „innowierczych cywilach”.

Pierwsze konkretne plany krucjatowe snuł św. Grzegorz VII, który swój plan zbrojnego wypadu na muzułmanów opracował w roku 1075. Wedle tego zamysłu papież odbudowałby tam imperium bizantyjskie po klęsce pod Manzikert (1071) oraz zdobyłby Jerozolimę. Plany te przedstawił w liście do króla Niemiec, którego wyznaczył na swego zastępcę. Ale już kilka miesięcy później Grzegorz musiał „zmienić kierunek krucjaty” i uderzyć w owego niesfornego króla Niemiec. Miał jednak godnego siebie następcę — **bł. Urbana II** (1088-1099), który w roku 1095 r. podjął temat i 27 listopada na soborze w Clermont ogłosił hasło „świętej wojny”, co zapoczątkowało epokę krucjat. Przy tej okazji po raz pierwszy w dziejach chrześcijaństwa papieże zaczęli „rozdawać” odpusty.

Wraz z historyczną gorączką wypraw krzyżowych rozgorzał z takim samym zapalem antysemityzm. Twierdzono, że Antychryst był Żydem z Dan albo że niewierzący w Chrystusa Żydzi mieli zwyczaj zabijać niemowlęta chrześcijan, aby zdobywać krew do obrzędów paschalnych.

*„Wyobraźcie sobie olbrzymią budowę pod kopułą -  
Pantheon o tysiącu ołtarzy i pośrodku mieszany tłum przedstawicieli wszystkich sekt i wierzeń.  
Oto przyjęli w siebie Boga, każdy na swój sposób i idą szerzyć swoje wiary... Naraz — nie  
wiedzieć czemu — świat gore, podpalony od wszystkich stron.  
Ludy wstrzymały dech... Drżą króle. Drży ziemia cała... Czy was nie zdumiewa to widowisko?  
Czemu ta obłądna myśl przebłagania niebios, obłądna zasada ofiary zaraziła wszystkie kulty i  
religię, jako konieczność? Lwy ryczące szukały kogo by pożreć, mnożąc błahość powodów dla  
mordu, zniszczenia. 'Ofiary! ofiary!' ryczała ludzkość — 'ofiary z wrogów, ofiary z  
sprawiedliwych, ofiary z szlachetnych, ofiary z dzieci!' Ofiary! Następuje gra najdziwsza,  
najszałeńsza z szalonych. Opętana, nawalną hordą wdziera się Europa do Azji, posoką Żydów  
użyźniając drogi. Obłąd ten wyludnia połowę świata. Królowie, papieże, kobiety, starce, dzieci  
— wszyscy porwani świętym szałem żądają — ofiary, ofiary!  
Dwa stulecia trwa ten szal, nie mających sobie równych. Na grobie Boga miłości i pokory*



dokonano rzezi, której nie znały kulty czarnych, okrutnych bogów pogańskich" (Wolter, Słownik filozoficzny).

Pierwszą wyprawę stanowiło około 60-ciu tysięcy „krzyżowców” (w tym kobiety i dzieci). Byli to przede wszystkim ubodzy rycerze, wygłodniali chłopcy oraz zwykli przestępcy. Szlak ich wędrówki przez Europę znaczyły mordy i grabieże, starcia z miejscową ludnością i pogromy Żydów. Przetrzebiona „armia” krzyżowców, która dotarła do celu została rozgromiona przez niewiernych i sprzedana w niewolę.

W 1099 r. krzyżowcy zdobyli Jerozolimę. Zwycięstwo Chrystusa uczcili masową rzezią ludności miasta.

Kolejna batalia o Jerozolimę nastąpiła 15 lipca 1109 r. Chrześcijanom znów Bóg dopomógł. Oto relacja naocznego świadka: „Gdy przeto nadeszła godzina, w której nasz Pan Jezus Chrystus dopuścił do swej śmierci za nas na krzyżu, nasi rycerze z baszty walczyli zaciekle... Wkrótce... wszyscy obrońcy uciekli z murów poprzez miasto, a nasi ścigali ich, pędzili ich przed sobą, zabijając, wyrzynając, aż do świątyni Salomona, gdzie doszło do takiej rzezi, iż nasi brnęli po kostki we krwi... Niebawem krzyżowcy rozbiegli się po całym mieście, przywłaszczając sobie złoto, srebro, konie i muły; plądrowali pełne bogactw domy. Potem zaś, szczęśliwi, płacząc z radości, poszli nasi oddać cześć grobowi naszego Zbawiciela. (...) Pozostali przy życiu Saraceni wywlekali zmarłych z miasta i złożyli ich na stosach, których wysokość dorównywała wysokości domów. Nikt przedtem nie słyszał i nie widział podobnej rzezi pośród pogan”.

W roku 1204 krzyżowcy zbłądzili i zamiast do Ziemi Świętej wpadli do Konstantynopola, który wzięli szturmem. Utworzono wówczas na części terytorium bizantyjskiego Cesarstwa Łacińskie. Pod faktyczną władzą Wenecji przetrwało ono 57 lat, zanim Bizantyjczycy zdołali się pozbierać i odzyskać swoją stolicę.

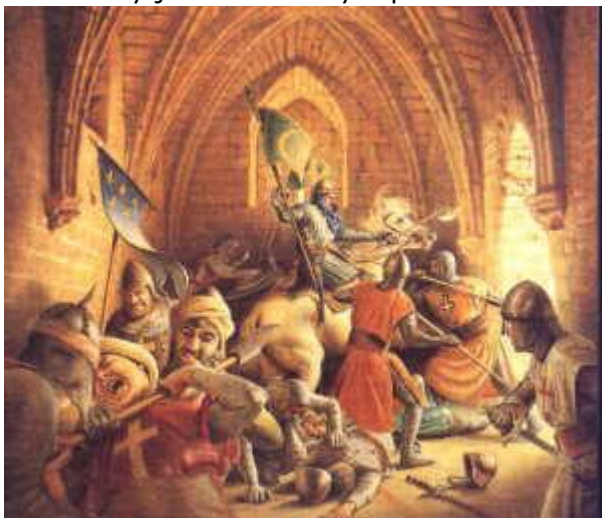
W roku 1212 ma miejsce „krucjata dzieci” (sic!), wobec której wielki entuzjazm przejawiał papież Innocenty III. Wydarzenie to stanowi tło książki Jerzego Andrzejewskiego pt. *Bramy rajy*.

W latach 40. XIII w. pojawiła się wielka szansa dla odrodzenia i ostatecznego sukcesu krzyżackiego dzieła — Mongołowie oprócz Europy zaczęli atakować również muzułmanów. Wówczas papież Innocenty IV skonkludował: *wróg mojego wroga, jest moim przyjacielem*. Wysłał więc poselstwa do Chana tatarskiego, mające uczynić Tatarzyńców sprzymierzeńcami papieskimi, a może nawet wyznawcami katolicyzmu w dłuższej perspektywie. Już nieco wcześniej biskup Winchesteru w Anglii snuł dalekosiężne plany wielkiego konfliktu między „niewiernymi”: „Pozwólmy tym psom pożerać się nawzajem, aby wyginęły pożarte. My zaś przybędziemy wtedy, kiedy pozostaną jedynie resztki tych nieprzyjaciół Boga, pozabijamy ich i oczyścimy od nich ziemię; w ten sposób cały świat poddany będzie jednemu Kościołowi powszechnemu i stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia” („Papiescy szpiedzy na dworze chana”, *Focus*, październik 1997). Wielki Chan, który uważał się za pana świata, najwyraźniej źle zrozumiał przesłanie papieskich legatów, gdyż poinformował papieża: „Z mocy wiecznego Nieba, Chan najwyższy całego wielkiego ludu: oto nasze posłanie. Oto rozkaz wydany wielkiemu papieżowi, by o nim wiedział i go zrozumiał. Zaproponowaliście nam, że się podporządkujemy, czego dowiedzieliśmy się od waszych wysłanników... Ty osobiście, na czele wszystkich królów, bez wyjątku winniście przybyć, by nam ofiarować służby i hołd...”. Tak więc pomysł legł w gruzach, krucjaty zakończyły się niepowodzeniem, nie udało się odzyskać Jerozolimy i Grobu Pańskiego.

Doskonałym obrazem ideologii krucjatowej jest powstała w tym okresie *Pieśń o Rolandzie*, najstarszy i najbardziej znany francuski epos rycerski, należący do tzw. *chansons de geste* (pieśni o bohaterskich czynach). Utwór ten napisany przez chrześcijańskiego duchownego głosił chwałę chrześcijańskiego wojownika i etosu chrześcijańskiego. Jak zauważa Brooke, ta patetycznie zarysowana wizja jest w istocie prymitywna, ukazuje bowiem katolicyzm jako religię wojującą, której wyższość nad innymi polega na tym, że wyprawia jej wrogów na tamten świat, konkretnie do piekła. Nie pertraktuje, nie nawraca. Z drugiej strony islam jest przedstawiony w sposób skarykaturowany i pełen pogardy (w tym okresie jeszcze cywilizacja arabsko-islamska stała wyżej niż chrześcijańska). Duchowieństwo w tym sławnym eposie przedstawione jest bez żadnych rysów duchowości. Nie modli się, lecz wraz z innymi żołnierzami zabija, względnie do tego zagrzewa. Jedną z najbardziej walecznych postaci w *Pieśni* jest nie kto inny jak dostojnik kościelny, arcybiskup Reims, który paraduje z włócznią i mieczem.

„Nie powinna nas jednak zwieść ta atmosfera religijnej egzaltacji: poganie są w gruncie

rzeczy byłem przeznaczonym na rzeź; wezwanie chrześcijańskie — to nie wezwanie do pracy misyjnej ani nawet do humanitarnego podboju (jeśli coś takiego w ogóle istnieje), ale do masowej rzezi. (...) Jeśli heroizm Rolanda jest awerssem monety, to rewerssem jest doktryna świętej wojny mocno zakorzeniona w nieokrzesanych umysłach ówczesnych tysięcznych rzesz. Wydaje się aż nadto jasne, że oddziaływała ona przede wszystkim jako wezwanie do rzezi; pierwszym bowiem rezultatem ogłoszenia krucjaty było wymordowanie jednego gatunku 'niewiernych', będącego akurat pod ręką. Losy Żydów przez wiele stuleci były niełatwe; teraz jednak — po raz pierwszy — zachodnia Europa zgotowała im masakrę. Istniały po temu niewątpliwie szczególne przyczyny. Kaznodzieje głoszący krucjatę podkreślali wagę Jerozolimy i znaczenie śmierci Jezusa, rozbudzając w sercach słuchaczy nienawiść do Żydów, którzy Go zabili, jak również do muzułmanów, którzy zawładnęli Jego grobem; apokaliptyczne wyobrażenia tej doby łączyły kwestię nawrócenia czy eliminacji Żydów z wyzwoleniem Jerozolimy jako koniecznym preludium do końca świata" (Ch. Brooke).



Krucjaty miały dla Europy strony dodatnie i ujemne. Historycy współcześni podkreślają przewagę tych ostatnich. Z całą pewnością najlepiej na nich wyszły (zarówno politycznie jak i materialnie) miasta włoskie i papieństwo. Krucjaty znacznie powiększyły majątek Państwa Kościelnego. Krucjaty do Ziemi Świętej (1096-1291) pochłonięły jednak wiele milionów istnień ludzkich, wyczerpały zasoby chrześcijańskiej Europy oraz rozbudziły gorący antysemityzm i fanatyzm religijny wyrażający się m.in. w szalonej czci relikwii, masowym kupowaniu odpustów i in. We wspomnianej *Pieśni o Rolandzie* widzimy tego zapowiedź w groteskowym opisie gałki Durendala, śmiercionośnego miecza Rolanda siejącego zniszczenie wśród niewiernych. Cóż jest tajemnicą

jego mocy? Ząb św. Piotra, krew św. Bazylego, włosy Wielebnego św. Dionizego oraz strzęp szaty Najświętszej Panienki.

Pozytywnymi efektami krucjat na Bliski Wschód było powstrzymanie naporu islamu, nawiązanie stosunków handlowych ze Wschodem (handel lewantyński), rozładowanie przesytu Europy bezrobotnym rycerstwem, które coraz częściej zajmowało się rzemiosłem zbójcekim, oraz, co ciekawe, przyczynienie się do ogłady barbarzyńskich idei rycerstwa frankońskiego, któremu dane było zetknąć się z większym liberalizmem u podbijanych ludów.

Zobacz także te strony:

[Rodzimy ruch krucjatowy](#)

[Krucjata na Słowian](#)

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 15-06-2002 Ostatnia zmiana: 12-08-2006)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,524>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)